Rok IX. Nr. 126 Sosnowiec, środa 9 maja 1934 roku. C 0 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Ac. ... dministra... Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92. Administracji 4-97. Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

86 górników w płonącym grobie

Po godzinnej akcji ratowniczej zarząd kopalni zamknął hermetycznie płonący szyb wraz z ofiarami katastrofy

BERLIN, 8. 5. (wł.) W Bogingen pod Fryburgiem w Bryzgawji (Badenja) wydarzyła się w kopalni soli potasowych straszna katastrofa górnicza.

O godz. 10-ej rano nastąpiło przy wejściu do jednego z szybów krótkie spięcie, wywołane uszkodzeniem kabla elektrycznego. Z instalacji elektrycznej, znajdującej się przy wejściu do szybu, wystrzelił płomień, od którego zajęło się drewniane oszalowanie szybu.

Rozwijające się gęste kłęby dymu uniemożliwiły drużynie ratowniczej dojście do miejsca katastrofy, gdzie znajdowało się około 120 górników. 40 górników, znajdujących się bliżej wyjścia zdołało się jeszcze uratować.

Próby uratowania pozostałych ponawiane kilkakrotnie, okazały się bezskuteczne spowodu gęstego dymu i wydzielających się gazów trujących. Po przeszło godzinnych usiłowaniach zdołano wyratować jedynie jednego z nieszczęśliwych, silnie poparzonego i zatrutego gazami. Zmarł on w drodze do szpitala.

Zarząd kopalni, widząc bezowocność wysiłków ratowniczych i obawiając się rozszerzenia pożaru na inne szyby, zamknął szyb, grzebiąc temsamem znajdujących się tam 80 górników, których nie udało się wyratować.

Ustalona urzędowo liczba ofiar katastrofy w kopalni soli potasowych Bogingen pod Fryburgiem wynosi 86 zabitych.

Dalsze prace ratownicze wstrzymano i szyb hermetycznie zamknięto. Dopiero po upływie 2 tygodni będzie można przystąpić do wydobycia zwłok.

W chwili katastrofy pod ziemią znajdowało się 150 górników. Tylko część zdołała ocalić się ucieczką. Silne kłęby dymu odcięły pozostałym drogę.

Pracę w kopalni wstrzymano w obawie przed wybuchem.

Planował zamach na Dollfussa

strzelając nabojami z gazem trującym

WIEDEŃ 8.5. PAT. Urzędowo donoszą, że rząd niemiecki zwrócił uwagę władz austrjackich, iż niejaki — Hans Guenter Patzig, lat 17, opuścił dn. 5 bm. Drezno, aby przekraść się do Austrji i dokonać zamachu na kanclerza Dollfussa.

Dnia 8 maja o godz. 10 przed południem zatrzymano istotnie nad granicą austrjacko - niemiecką w Górnej Austrji młodego mężczyznę, którego rysopis zgadzał się z podanym przez władze niemieckie. W czasie eskortowania Patzig dał nagle dwa strzały z pistoletu do austrjackiego urzędnika celnego, Rittera poczem zdołał zbiec.

U Rittera stwierdzono objawy zatrucia gazem.

Tegoż dnia żandarmerja schwytała Patziga w pewnej restauracji granicznej i odstawiła go do aresztu w Linzu. W czasie rewizji znaleziono przy nim dwa pistolety gazowe i pewną ilość nabojów gazowych. Po dłuższem wypieraniu się, aresztowany przyznał, że nazywa się Patzig i że miał zamiar udać się do Wiednia, aby dokonać zamachu na kanclerza Dollfussa.

Dalsze dochodzenia policyjne są w toku.

Walki w Arabji

KAIR, 8. 5. PAT. Wojska Imama Yemenu odniosły wielkie zwycięstwo, które uniemożliwia nieprzyjacielowi posuwanie się wgląb kraju. Na froncie Neyran nieprzyjaciel miał 2.000 zabitych lub rannych Wzięto wiele armat i wielbłądów.

Strzały do gubernatora

BOMBAJ, 8. 5. PAT. Dwuch Bengalczyków dokonało w czasie wyścigów konnych zamachu rewolwerowego na gubernatora Bengalu sir Johna Andersona. Gubernator wyszedł bez szwanku. Obaj zamachowcy zostali aresztowani.

Przyczepienie szybowca

do lecącego samolotu

MOSKWA, 8. 5. PAT. Poraz pierwszy w historji lotnictwa dokonano w pobliżu Samary ciekawej próby. Mianowicie samolot, pilotowany przez Borowkina, lecący z szybkością 120 klm., uniósł z ziemi szybowiec „G 5“, pilotowany przez Jugina. Zaczepienie się szybowca i oderwanie się jego od ziemi trwało 4 sekundy. Rozbieg wynosił 60 mtr. Po wzniesieniu się na wysokość 700 mtr. pilot szybowca odczepił się i leciał dalej już bez pomocy.

Groźne pożary w woj. kieleckiem

Cała wieś spłonęła - 3 osoby poniosło śmierć

Wczoraj we wsi Brzoza pow. kozienickiego w domu Stanisława Alberskiego wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Mimo usilnej akcji ratunkowej pastwą ognia padło 100 budynków oraz spaliło się 4 krowy, 2 konie i 38 świń.

W czasie akcji ratunkowej 14 osób zostało poważnie poparzonych, z czego 3 osoby zmarło w szpitalu.

Straty wynoszą 125 tysięcy złotych.

Jak ustalono, pożar wznieciły pozostawione bez opieki dzieci Alberskiego.

* * *

Również w dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar we wsi Modliszewice pow. koneckiego w zabudowaniach niejakiego Karbownika. Ogień przeniósł się szybko na sąsiednie budynki, w rezultacie czego pastwą ognia padło 17 zabudowań.

Straty wynoszą ponad 100 tys. złotych.

Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Minister Beck

wyjechał do Bukaresztu

WARSZAWA, 8. 5. (wł.) Dziś popołudniu wyjechał do Bukaresztu minister spraw zagranicznych Beck z małżonką. Ministrowi towarzyszą w podróży dyr. gabinetu Dębicki i sekretarz osobisty Friedrich. Na dworcu odjeżdżającego ministra Becka żegnali wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu Szembekiem i ministrem Schaetzlem na czele, wojewoda Jaroszewicz, członkowie poselstwa rumuńskiego itd.

Spadek bezrobocia

WARSZAWA, 8. 5. PAT. Liczba bezrobotnych na dzień 4 maja rb. według danych biur Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Bezrobocia wynosiła 353 416 osób, co stanowi spadek bezrobotnych w stosunku do tygodnia ubiegłego o 9.738 osób.

Zamach na pociąg

CZERNIOWCE, 8. 5. PAT. Na pociąg pośpieszny Czerniowce — Bukareszt dwaj ujęci przez żandarmerję sprawcy usiłowali dokonać zbrodniczego zamachu, rozkręcając szyny. Wstępne śledztwo wykaże, czy zamach ten nie był dziełem jakiejś organizacji terorystycznej.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 8.5.

Zł. 20.000 na n-ry: 3727 53511 56976

Zł 15.000 na n-ry: 55800 116245 148690

Zł. 10.000 na n-ry: 47469 77799 139201

Zł. 5.000 na n-ry: 79731 102017 122736 149981

Zł. 2.000 na n-ry: 14637 17390 32569 46695 57404 58994 64729 64918 73317 74045 100343 124572 131646 132801 133109 133367 140191

Zł 1.000 na n-ry: 8376 8389 22146 23155 27407 27730 30106 34232 36171 45623 46623 49097 55889 63323 68831 72257 74112 74958 77044 84102 87701 89956 91791 92185 100112 110889 118857 124096 126252 126546 139916 142861 144936 149341 151923

Zł 15.000 na nr. 138116

Zł. 5.000 na n-ry: 5995 14437 86523 100122

Zł 2.000 na n-ry: 18347 26341 28666 40342 40542 54403 61650 75515 79767 83492 104345 707039 132229 135118 142023 147917 146122 148845 151499 164452

Zł 1.000 na n-ry: 2490 53212 8448 8502 8760 13309 15507 18461 31894 40615 42352 46858 50466 53519 56537 58077 69483 75385 84223 86003 85329 88694 94258 95186 99925 111018 119489 120726 133682 138987 143308 142813 145825 146916 159765 157363 160859.



Oryginalne samobójstwo

Pojedynek z samym sobą

Bogaci amerykanie w pogoni za sensacjami nie cofają się przed niczem, zwłaszcza gdy chodzi o wyróżnienie się z pośród tłumu zblazowanych snobów. Jednym z najskrajniejszych wybryków tej młodzieży ekscentrycznej było samobójstwo Maxima Ditch, bogatego młodzieńca z Bostonu. Zmęczony i znudzony życiem, które prowadził, złoty młodzieniec postanowił odebrać sobie życie. Ale jak? — oto pytanie. Ani na chwilę nie wyobrażał sobie Ditch, iż może się uciec do jednego ze zwykłych sposobów pozbawienia się życia zapomocą rewolweru, trucizny, czy stryczka. Fe! byłoby to niegodnem naśladowaniem tysiąca szablonowych samobójstw, które popełniają ludzie niedbający o to, co powiedzą o nich w kołach towarzyskich, co napiszą po śmierci w rubryce wydarzeń. Ditch, który cieszył się w kołach złotej młodzieży opinją pomysłowego, wyrafinowanego oryginała, wpadł wreszcie po dłuższym czasie na niebywały pomysł odebrania sobie życia. Wymyślił pojedynek ze samym sobą. Polecił ustawić w ogrodzie swojej willi tarczę, której środkowy punkt — cel — mierzący dwa centymetry, połączony był zapomocą specjalnego mechanizmu z pistoletem, ustawionym za tarczą w taki sposób, iż lufa jego mierzyła w strzelca. Ditch wyszedł rano do ogrodu, ustawił się przed tarczą i zaczął strzelać. Pierwsze siedem strzałów oddał z umysłu i dla niepoznaki, tak, aby trafiły obok środka. Ósmy strzał trafił w sam środek tarczy i w tej samej chwili nastąpił wystrzał z pistoletu, który trafił Ditcha w serce. Samobójca osiągnął swój cel: wszystkie pisma Bostonu podały obszerne artykuły z opisem ekscentrycznego pojedynku ze sobą samym.

DYSCYPLINARNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ LEKARZY URZĘDOWYCH.

WARSZAWA, 8.5. W myśl nowej ustawy w izbach lekarskich, która nie dawno weszła w życie, lekarze rządowi, samorządowi, kolejowi i instytucyj ubezpieczeń społecznych nie mogą być — bez zgody ministra spraw wojskowych — pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez sądy dyscyplinarne izb lekarskich za swe czynności służbowe.

Minister opieki społecznej może przekazać uprawnienia swe w tej dziedzinie wojewodom (komisarzowi rządu m. Warszawy), zaś minister spraw wojskowych — właściwym dowódcom okręgów korpusowych.

POSTERUNKOWY ZASTRZELIŁ KOLEGĘ.

ŁÓDŹ, 8.5. Ruda Pabjanicka była w nocy z niedzieli na poniedziałek terenem niezwykłego dramatu. Jeden ze spóźnionych przechodniów obok posterunku policyjnego usłyszał szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe. Zaniepokojony tem powiadomił o tem komendanta posterunku. Kiedy komendant przybył na miejsce, oczom jego przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżeli bez życia posterunkowi Józef Wawrzonkowski i Karol Stefaniak, którzy ubiegłej nocy pełnili na posterunku służbę. Leżące obok martwych ciał rewolwery wskazywały na to, że obaj popełnili samobójstwo.

Okazało się jednak, że tłem tego dramatu były sprawy miłosne, albowiem Stefaniak nawiązał w swoim czasie romans z żoną swego kolegi Wawrzonkowskiego. O godz. 12 w nocy Wawrzonkowski przybył na posterunek, aby objąć służbę. W pozostawionym na biurku liście wyjaśnił przyczyny swego kroku, a następnie strzelił trzykrotnie do Stefaniaka, kładąc go trupem na miejscu, poczem sam skierował rewolwer do skroni, wystrzelił i również padł trupem.

Niezwykły ten dramat wywołał w Rudzie wstrząsające wrażenie.

UPRAGNIONA REDUKCJA — FORMULARZY MELDUNKOWYCH ZNIKNIE LABIRYNT TYSIĄCA RUBRYK.

Z chwilą założenia rejestrów mieszkańców, gminy przystąpiły do normalnej pracy w tej dziedzinie, polegającej na utrzymaniu rejestrów w stanie aktualności.

Pomyślne naogół zakończenie prac organizacyjnych pozwala na wprowadzenie pewnych reform w systemie meldunkowym. Dotyczy to przedewszystkiem skrócenia treści kart meldunkowych, bowiem po ustaleniu danych personalnych mieszkańców gminy i wpisaniu ich do rejestru mieszkańców, po wtarzanie tychsamych informacyj w kartach meldunkowych byłoby zbędne.

Wspomniane zmiany wprowadzone zostaną nowem rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, które zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw w najbliższym czasie.

Zmiany te polegać będą wogóle na skróceniu nieomal wszystkich formularzy meldunkowych, z dopuszczeniem meldowania członków rodziny na wspólnym formularzu. Najdalej posunięte uproszczenia przewidziane są w stosunku do meldunków czasowego pobytu, oraz zmian adresu w obrębie gminy.

Przewidziane jest również uprawnienie gmin do stosowania postępowania wyjątkowego, dopuszczającego przyjmowanie meldunków ustnych, gdy okazałoby się to wskazane ze względu na warunki lokalne.

Nowe rozporządzenie rozszerza przytem znacznie kompetencje zarządów gminnych, upoważniając je do decydowania w niektórych kwestjach technicznych prowadzenia ewidencji ludności, jak również w zakresie uproszczenia obowiązujących meldunków.

OWINĄWSZY GŁOWĘ KOCEM RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

WARSZAWA, 8.5. Mieszkaniec Rembertowa Jan Klapiński, po sprzeczce z narzeczoną, postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu udał się na stację kolejową i owinąwszy głowę kocem rzucił się pod przejeżdżający pociąg. Koła pociągu przecięły Klapińskiego na trzy części.

NOWA KRWAWA TAJEMNICA BRZUCHOWIC.

LWÓW, 8.5. Nieopodal Brzuchowic na terenie gminy Rzęsna Polska znaleziono na nasypie kolejowym zwłoki starszego mężczyzny z odciętą głową.

Przypadkowi przechodnie którzy dokonali odkrycia zaalarmowali posterunek policyjny w Rzęśnie Polskiej. Na miejsce wyjechał kierownik powiatowej komendy policji nadkomisarz Frankiewicz.

Ustalono, że denat liczył około 60 lat i głowę którą znaleziono między szynami, została odcięta przez lokomotywę pociągu towarowego jadącego z Rawy Ruskiej.

Pewne niejasne i zagadkowe spostrzeżenia poczynione przez policję podają w wątpliwość śmierć samobójczą denata, wobec czego zwłoki odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

Nieznajomy ubrany był jedynie w wierzchnią garderobę — bieliznę nie posiadał. Dokumentów żadnych przy nim nie znaleziono. Prokurator zarządził dochodzenia celem ustalenia tożsamości denata oraz okoliczności jego śmierci.

WELLS PRZEPOWIADA WOJNĘ ŚWIATOWĄ NA ROK 1940.

LONDYN, 8.5. Głośny pisarz angielski H. G. Wells, który przybył niedawno do N. Jorku, oświadczył na zebraniu prasowem, iż przewiduje wybuch następnej wojny światowej na rok 1940.

Zdaniem Wellsa, w Europie niema dziś atmosfery wojennej, jednakże w Azji wojenne konflikty będą się stale do r. 1940 rozwijały. Wojna w r. 1940 będzie bezwątpienia ostatnią wojną, która wreszcie po tylu cierpieniach i strasznych przejściach przyniesie ludzkości upragnione wybawienie.

Wells wyraża opinję, że pacyfizm nie może zakorzenić się w Anglji, nie odpowiada bowiem anglosaskiemu temperamentowi. Na zapytanie, który kraj jest dzisiaj najbardziej zrównoważony i spokojny, oświadczył Wells: „Islandja".

Nowe województwo -- Morskie

oraz wielkie woj.: Poznańskie i Lwowskie

W szybkiem tempie rosnący nasz zamorski ruch handlowy i zwiększające się w związku z tem znaczenie polskiego wybrzeża, spowodowały jak słuchać, że miarodajne czynniki rządowe poruszyły ostatnio projekt utworzenia osobnego województwa Morskiego, obejmujące go północne, ściśle z gospodarczem życiem wybrzeża związane powiaty województwa Pomorskiego. Stolicą nowego województwa byłaby Gdynia.

W związku z tem najprawdopodobniej województwo Pomorskie przestałoby istnieć, a południowe je go powiaty weszłyby do województwa Poznańskiego, zamieniając w ten sposób w wielką prowincję zachodnią.

Równocześnie odżył zdawna już istniejący projekt utworzenia również czegoś w rodzaju prowincji, tym razem południowo-wschodniej, z połączonych województw Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, ze stolicą Lwowem. W tym wypadku północno-zachodnie powiaty dzisiejszego województwa Lwowskiego przyłączone zostałyby do woj. Krakowskiego.

Stanowiska wojewodów tak powiększonych województw. Poznańskiego i Lwowskiego byłyby specjalnie uprzywilejowane.

Wszystko powyższe przyjmować jednak należy z dużemi zastrzeżeniami, gdyż ma się tu do czynienia jedynie z projektami.

Tajemnica „nietykalności" Rasputina

Rozwiązał ją teraz uczony

Wszyscy czytali i słyszeli po wiele razy o zdumiewającej odporności na piorunującą truciznę, okazywanej przez mnicha rosyjskiego Rasputina.

Czytało się opis sceny mordowania Rasputina i szczegóły o tem, jak to zabójcy poczęstowali starca ciastkami, nadzianemi cjankiem potasu, oraz winem z dolaną trucizną. Rasputin zjadł ciastka, wypił wino i żył.

To niezwykłe zjawisko przypisywano ciemnym mocom, jakiemi władał mnich, okultystycznej sile.

Tymczasem, dopiero teraz pewien poważny uczony niemiecki profesor Leschke odsłonił tajemnicę tego niezwykłego faktu. W pracy swej poświęconej kwestjom toksykologji wyjaśnił, że cjanek potasu, trucizna piorunująco działa w ten sposób, iż zabija przez połączenie się z kwasem żołądkowym, który posiada każdy normalny zdrowy człowiek. Tymczasem, Rasputin, jako następstwo swego pijaństwa miał oddawna zniszczony kwas żołądkowy, chorował nawet z tego powodu. Cjanek był naskutek tego, jednak, dla niego całkiem nieszkodliwy.

Wypadek ten zostaje więc, odarty raz nazawsze z tajemniczości.

Niemiecki antykomintern

Prasa hitlerowska podaje, że ogólny związek niemieckich organizacyj anty komunistycznych przyjął obecnie nazwę Antykomintern. Wzorem zwalczają cego się przez wzgląd na celowość działalności — wszelkiego związku z moskiewskim rządem sowieckim, podkreśla również Antykomintern swą niezależność od rządu berlińskiego i partji narodowo - socjalistycznej. Przy antykominternie utworzono również dwa instytuty, poświęcone żydoznawstwu i badaniu działalności masonerji.

Zbrojny napad zamaskowanych bandytów w pińczowskiem

Onegdaj około godz. 9 wiecz. we wsi Dzierążnia, pow. pińczowskiego, do mieszkania Teofila Troczyńskiego wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów, którzy po daniu 2 strzałów rewolwerowych w górę, zabrali z łóżek 2 pierzyny, 3 poduszki i kapę, łącznej wart. 100 zł.

W międzyczasie żona Troczyńskiego — Jadwiga zbiegła do drugiej izby, skąd wyskoczyła oknem na podwórze, gdzie jeden z bandytów, stojący za oknem uderzył ją w głowę i skaleczył do krwi, a gdy następnie Troczyński podszedł do okna, któremu wybiegła jego żona, został również uderzony w głowę jakimś twardem narzędziem.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli, przyczem jak ustalono — było ich 4, z których 2 weszło do mieszkania, zaś pozostali dwaj stali na czatach przed domem.

Tam, gdzie górnik polski pracuje dla Francji

Tuż nad granicą belgijską leży miasto Conde, kolebka wielkiego przemysłu, oraz jedno z najstarszych osiedli ludzkich w północnej Francji. Samo miasto, stare, pełne pałaców, wąskich ulic i budynków z XVII i XVIII wieku; gdzieniegdzie wznoszą się potężne mury starych fortów. W środku miasta wystrzela basztami ku niebu ogrom ny zamek z XVI wieku oraz piękny kościół w maurytańskim stylu. Przemysł węglowy ma tu swoją starą i odległą historję.

Pierwsze poszukiwania odbyły się w 1716 r. na terenie Conde, pod kierownictwem markiza Cernay, księcia Croy. Wywiercono kilka otworów kosztem 47.000 florenów i „dwustu dębów z lasu Mormale", jak mówi kronikarz. Za każdym razem wody zniszczyły te prace. Mimo to nie zaniechano się i w 1723 r. natrafiono, jak pisze kronika na „piękną żyłę czystego węgla nadającego się do wypalania cegły i wapna". Roboty te jednak załała również woda, lecz zainteresował się niemi król, który ofiarował na prace około poszukiwań węgla 35.000 funtów z własnej szkatuły. Wkońcu po czternastoletnich poszukiwaniach natrafiono na pokłady i zaczęto wydobywanie węgla. W rezultacie przy końcu XIX w. prawie cała północna Francja pokryła się wieżami wyciągowemi kopalń węgla. W pobliżu kopalń osiedlił się też przemysł metalowy, włókienniczy i inny. Departamenty Nord i Pas de Calais stały się największem centrum przemysłu ciężkiego. Nie bez przesady zatem jest twierdzenie, że Conde należy uważać za kolebkę przemysłu północnej Francji.

Polacy zamieszkali w Conde, to przeważnie górnicy. Emigracja polska do zagłębia Conde datuje się już od 1908 r. **przybyli tam wówczas pierwsi górnicy polscy z Zagłębia Dąbrowskiego. Musieli oni chronić się ucieczką zagranicę przed terorem caratu za udział w rewolucji i strajkach w 1905—1908 r. Do Conde przybyło takich emigrantów około 30 do 35.** Z biegiem czasu rozjechali się oni po różnych zagłębiach Francji.

Ponadto w latach przedwojennych przewinęli się tutaj górnicy polscy z zagłębi westfalskich. Było ich jednak niewielu. Polacy napływali wielką masą do Conde w latach 1921 do 1924. Byli to przeważnie polacy z zagłębia nad Ruhrą i częściowo z Polski. **Polacy w Conde stanowią blisko jedną trzecią ogólnej liczby mieszkańców miasta. Na 7.075 mieszkańców znajduje się tutaj około 2.260 polaków.**

Nad jeziorem, w dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez naszą kolonję, widzimy typowo polski obrazek. Stado śnieżnych gęsi pasie się nad brzegami; po ulicach biega mnóstwo dzieciaków o płowych, jak len włosach i modrych oczętach. Na każdym kroku słyszy się mowę polską. Najbardziej okazały, bo czteropiętrowy budynek jest własnością polaka p. Marciniaka. On też jest właścicielem największego w obu dzielnicach sklepu spożywczego, nawiasem mówiąc, prowadzonego bardzo dobrze. Poza tem istnieje tutaj kilka innych sklepów polskich. Wpobliżu przejazdu kolejowego znajduje się kilka domów, których właścicielami są polacy.

Bliskość granicy belgijskiej, taniość w Belgji, różnica w kursie franka francuskiego i belgijskiego, sprawiły, że w pierwszych latach robotnicy polscy w Conde zdołali sobie uciułać jakietakie oszczędności. W obecnych czasach przy świętówkach i obniżonych zarobkach oraz obostrzenia straży na granicach, o oszczędnościach mowy być nie może, i górnicy w Conde, podobnie, jak we wszystkich innych kolonjach zagłębia, żyją z dnia na dzień.

Ostatnie posunięcie Francji w stosunku do polskich robotników zatrudnionych w węglowym przemyśle oddziaływa fatalnie na psychikę naszych rodaków w Conde. Pod grozą wyrzucenia i utraty pracy, niepewni dnia i godziny, żyją jak automaty, bez zapału i nadziei.

Conde, jako jedno z najstarszych osiedli polskich we Francji, posiada bardzo silnie rozwinięte życie społeczne wśród naszych rodaków. Rozwój ten datuje się od 1922 r. gdy do Conde przybyła liczna partja polskich górników.

Powstały tutaj pierwsze towarzystwa polskie im. św. Barbary i Sokół. Następnie utworzono tow. „Oświata", skolei założono towarzystwo muzyczne „Harmonja", koło śpiewu „Fiołek", tow. amatorskie, różańca, sekcję C. G. T., wzajemną pomoc, stow. b. wojskowych, przy których istnieje „Rodzina wojskowa", Strzelec i klub kawalerów „Przyszłość".

Praca w kopalniach odbywa się w warunkach bardzo ciężkich. Mimo to, wśród robotników polskich ujawnia się wielka chęć do pracy. Ostatnie zarządzenia zwalniające robotników z pracy, osłabiają coraz bardziej siłę społeczności polskiej, wytwarzając niepożądany ferment i oburzenie na rząd francuski, do którego dotychczas Polonia nasza we Francji odnosiła się z całem uznaniem i ufnością. F.

Mussolini w życiu prywatnem

Duce w życiu prywatnem to zupełnie inny człowiek. Niepodobna go wówczas porównać z oficjalnemi portretami czy posągami. Niema owej ściągniętej twarzy, groźnej i dzikiej miny, ani teatralnej pozy, jaką przybiera zwykle na fotografjach, portretach i rzeźbach. Ma on typowo włoską rzymską głowę. Najbardziej uderzające są oprócz jego straszliwych szczęk i podbródka — usta, które szeroko otwarte ciskają słuchaczom słowa, zdania i okresy potężne jak uderzenia młota.

Niemniej wyjątkowa jest gra jego oczu. Chwilami otwierają się szeroko— zdawałoby się, że źrenice wyskoczą mu z orbit. A niema nic bardziej zmienne go, urozmaiconego, jak dźwięk jego głosu. Z początku głęboki, powolny, jak u wielu mówców, podnosi się i wzbiera w trakcie rozmowy. Słowa przyjmują zdumiewającą wyrazistość. Nikt chyba nie nadaje się tak doskonale do wygłaszania mów, jak ten człowiek. Tem tłumaczy się znaczna część jego sukcesów.

Ubiera się jaknajprościej: czarna marynarka, koszula o miękkim kołnierzyku Szerokie barki, wypukła pierś, ruchliwa giętkość jego ruchów nadają mu wygląd sportowca, przywykłego do wszelkich ćwiczeń fizycznych. W pięćdziesiątym roku życia znajduje się w pełni sił. Ani śladu tłuszczu, nadęcia rozlania. Blada cera zdradza lekkie zmęczenie. Mieszka skromnie i wraz z rodziną w willi na przedmieściu Rzymu. Nie bywa nigdzie ,nie przyjmuje, prawie nigdy nie jada poza domem.

To życie odosobnione, całkowicie poświęcone służbie dla państwa pozwala mu wymagać od wszystkich swych współpracowników tego samego wysiłku, bezinteresowności i skromności.

W Ameryce murzyni mówią po polsku

Murzyni, mówiący po polsku nie są rzadkością, w Ameryce, zwłaszcza w stanie Wisconsin. Z braku odpowiedniej liczby szkół murzyńskich bardzo często posyłają oni swoje dzieci do szkół polskich, a że i polaków w tam tych stronach jest dużo, mają murzyni możność nauczyć się dobrze języka polskiego ,którym podobno nawet posługują się nieraz w rozmowie między sobą.

Czerwony kur w pow. będzińskim

Groźny pożar we wsi Ożarowice

Wieś Ożarowice, w pow. będzińskim dotknięta została onegdaj katastrofalnym pożarem, w czasie którego spłonęło 9 domów mieszkalnych, 8 stodół oraz inne mniejsze przybudówki.

Pożar powstał w zagrodzie Piotra Cichonia i wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania, tak, że w pewnym momencie pożar zagrażał niemal całej wsi W akcji ratowniczej brało udział 15 straży, w tem straż ogniowa ze Świerklańca na G. Śląsku. Spłonęły doszczętnie zagrody, należące do: **Franciszka Muca, Józefy Janotowej, Franciszka Dyszego, Józefa Pietryka, Antoniego Pietryka, Jana Macudy, Czesława Urbańczyka, Mikołaja Wątały, Józefa Soski i Władysława Kocota.**

Straty wynoszą około 40 tysięcy zł. Ogień zdołano zlokalizować po czterech godzinach.

W czasie pożaru doznała **oparzeń 2-letnia Felicja Muc**, którą w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Żywy inwentarz zdołano w porę uratować, spaliło się tylko cielę i kilka kur.

Na miejsce pożaru przyjechał powiatowy komendant policji **kom. Kocuper** oraz okoliczne władze gminne. Pogorzelców, których jest kilka dziesiąt osób, rozlokowano tymczasowo u sąsiadów.

Władze powiatowe i gminne nie zawodnie przyjdą pogorzelcom z pomocą finansową.

* * *

W tym samym dniu miały miejsce jeszcze dwa pożary. Mianowicie jeden na kolonji „Okradzionówka" w Łośniu, drugi zaś we wsi Skrzynówka.

Na „Okradzionówce" spłonęły dom **Leona Sierki** i stodoła należąca do **Bronisławy Płonki.** Ogień powstał w stodole Płonki, poczem wskutek silnej wichury przeniósł się na sąsiedni dom mieszkalny. Na miejsce wypadku przyjechały niezwłocznie miejscowe i okoliczne straże i ogień w niespełna godzinę zlokalizowały.

Straty wynoszą około 40 tysięcy złotych. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie ustaliło, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

We wsi Skrzynówek spalił się dom mieszkalny **Heleny Szczeczek.** Ogień powstał od iskry z parowozu kolejki wąskotorowej.

Inwentarz żywy i martwy uratowano. Wypadku z ludźmi nie było Straty narazie nieobliczone.

ROZMAITOŚCI

SIEDEM REKORDÓW KSIĄŻKI.

Największa książka na świecie jest Paryrus Prissea, znajdująca się w paryskiej bibljotece narodowej. Papyrus ten pochodzi z r. 3350 przed Nar. Chr. i odnaleziony został podczas poszukiwań archeologa Prissea w grobach Teb.

Największą książką na świecie jest atlas anatomiczny, własność państwowej szkoły przemysłowej w Wiedniu. Atlas ten ma 1 metr i 90 cm. długości, 90 cm. szerokości. Druk tego dzieła trwał od r. 1823 do 1830.

Najmniejsza książka na świecie wydrukowana została w Padwie w r. 1897. Zawarto w niej listy Galileusza, które z trudem można odczytać przez lupę. Wielkość całego dzieła wynosi 10 X 8 milimetrów.

Najdroższą książką świata jest „Codex Sinauticus", sprzedany przed niedawnym czasem przez rząd sowiecki British Museum za sumę 100 000 funtów. Do chwili tej niebywałej tranzakcji za najdroższą książkę uchodziła Biblja Gutenberga.

Najbardziej rozpowszechnioną książką na świecie jest Pismo Święte. Jak podaje Brytyjskie Towarzystwo Biblijne. Pismo Święte jest przełożone na przeszło 600 języków i narzeczy. Ogółem na cyfra tomów pisma Świętego wynosi obecnie 500 miljonów egzemplarzy.

Książką o największej objętości jest słownik chiński „Tu-shu-tshitsheng", składający się z 5.020 tomów. Każdy tom liczy około 200 stronic. Słownik ten wydrukowany został na początku 16 wieku z rozkazu jednego z cesarzy chińskich.

Najcięższą książką na świecie jest dzieło jednego z arcyksiążąt austrjackich p. t. „Parga". Jest to historja Itaki. Waga tej książki wynosi 48 kilogramów.

BURZA DOBRODZIEJSTWEM.

Stwierdzono obecnie, że jedna błyskawica posiada siłę miljarda wolt. A że na świecie jednocześnie bywa około 1800 burz, i piorun może spełnić jako wyładowanie elektryczności pracę 30 kilowato — godzin, burza nabiera znaczenia dla człowieka i może już niedaleki jest czas, kiedy będzie przez niego spożytkowana.

—oOo—

Wiadomości radjowe

ŚWIĘTO NARODOWE RUMUNJI.

W celu uczczenia narodowego święta Rumunji, jakie przypada w dniu jutrzejszym Polskie Radjo organizuje o godz. 19.50 specjalną audycję okolicznościową. Złożą się na nią hymny państwowe, przemówienie posła rumuńskiego i przedstawiciela ministerjum spraw zagranicznych, oraz część koncertowa, w której orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją J. Ozimińskiego wykona Rapsodję Rumuńską Enesco i Fantazję Rumuńską Dimitrescu.

OKO W OKO Z USTAWĄ.

P. Janina Strzelecka wygłosi 10 b. m. o godz. 19.30 prelekcję pt. „Oko w oko z ustawą" w której jest zdania, aby społeczeństwo całe zainteresowało się bliżej rezultatami tej ciężkiej pracy, jaką jest społeczno podejście do człowieka, celem zabezpieczenia go przed groźnemi możliwościami i niespraw dliwościami w życiu. Do tego rodzaju akcji zalicza się ustawa o ochronie młodocianych, która przyznaniła się bezwzględnie do zlagodzenia krzywdy, jaka im się działa w zastosowaniu nie właściwych warunków pracy

WSPÓŁCZESNA KOSMETYKA.

Z nastającą wiosną otwierają się nowe problemy. Pierwsze promienie wiosenne, pełne jaśniejącej szczerości, od krywają na twarzach pięknych pań nie widziane w zimie zmarszczki i niedomagania skóry Należy czempredzej za brać się do pielęgnowania cery, przyczem niewolno zapominać, że współczesna kosmetyka, to nie jakaś tajemna sztuka a nauka, opierająca się na podstawach ścisłych i na pielęgnacji całego organizmu — o czem opowie przez mikrofon w dniu 10 bm. o godz. 17, dr. Fryderyka Ameisenówna.

Inwestycje funduszu pracy w woj. kieleckiem

Budowa dróg.—Roboty wodne.—Drobne budownictwo mieszkaniowe.—Budowa gmachów państw., szkół i szpitali

Doświadczenia ubiegłych lat wykazały, że udzielanie pomocy bezrobotnym w formie jałmużny (pod postacią doralnej pomocy) było bezcelowe i krótkowzroczne.

Obecnie rząd z chwilą utworzenia funduszu pracy zarzucił stare metody walki z bezrobociem i podjął szeroko zakrojoną akcję zatrudnienia bezrobotnych.

W akcji tej bierze czynny udział całe społeczeństwo przez opodatkowanie się na rzecz funduszu pracy. W roku bieżącym działalność funduszu pracy wyraża się imponującą cyfrą setek miljonów złotych, w czem na miejskie inwestycje funduszu pracy przeznaczono z górą 50 milj. złotych.

W bieżącym roku **wojewódzki komitet do spraw bezrobocia w Kielcach dysponuje sumą 7.125.000 zł. otrzymaną z funduszu pracy.** Z sumy tej na finansowanie robót przy drogach państwowych zostało przeznaczone 3.273.000 zł., na drogi samorządowe 287.000 zł., na roboty wodne 829.000 zł., na drobne budownictwo mieszkaniowe 570.000 zł. (w tem Kielce otrzymały 180.000 zł.), na urządzenia miejskie (kanalizacje, wodociągi i t. p.) 582.000 zł., na rzeźnie, chłodnie i t. p. 75.000 zł. Reszta w sumie 1.509.000 zł. została przeznaczona na dokończenie budowy gmachów publicznych, szkół i szpitali.

BUDOWA DRÓG.

Na terenie woj. kieleckiego będzie przeprowadzona z tych sum przebudowa 12 klm. drogi t. zw. półbruczkiem pod Radomiem, 10 klm. drigi cementowej pod Kielcami (w str. Chęcin), 12 klm. drogi klinkierowej na szlaku **Będzin — Częstochowa** i 6 klm. na szlaku **Będzin — Olkusz.** Pozatem roboty konserwacyjne przy drogach pochłoną około 500.000 zł.

BUDOWA SZKÓŁ.

W powiecie kieleckim z sumy przeznaczonej na dokończenie budowy szkół zostaną wykończone szkoły powszechne: w **Masłowie, Suchedniowie, Ostojowie, Gozdzie, Bielinach, Cmińsku, Niestachowie i Bodzentynie,** oraz szereg innych, znajdujących się na terenie woj. kieleckiego.

WRE PRACA W PAŃSTW. KAMIENIOŁOMACH W ZAGNAŃSKU.

W państwowych kamieniołomach w Zagnańsku pod Kielcami dzięki funduszowi pracy zatrudnionych zostało 1.500 robotników kosztem 1.120.000 zł. Robotnicy ci rekrutują się przeważnie z **bezrobotnych pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego i Zawiercia.** Wydobywany przez nich kamień idzie na budowę dróg i ulic dla wojedództw: kieleckiego, łódzkiego, lubelskiego, oraz na budowę kolei Radom — Warszawa, Miechów—Krakcw i Szczakowa — Bukowno.

BUDOWA LINJI KOLEJOWYCH I ELEKTRYFIKACJA.

Do kwit z funduszu pracy dochodzi suma 4.500.000 zł. z funduszu inwestycyjnego. Suma ta przeznaczona została na dalsze finansowanie robót przy linjach kolejowych Miechów—Kraków i Szczakowa — Bukowno, oraz na finansowanie robót związku elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego. Oprócz tych sum, kielecki komitet wojewódzki asygnuje miesięcznie 300.000 zł. na finansowanie robót doraźnych.

Władze centralne oddały do dyspozycji komitetu wojewódzkiego **większą ilość mąki,** której część przypadająca w ilości 140 tonn na maj, a po 120 tonn — na czerwiec, lipiec i sierpień jest przeznaczona na doraźną pomoc i **zostanie rozdzielona wśród bezrobotnych,** zaś druga część w ilości 920 tonn miesięcznie przewidziana jest jako częściowe wynagrodzenie za pracę.

OCHOTNICZE DRUŻYNY PRACY.

Bardzo ważnym czynnikiem, nie tylko w walce z bezrobociem, ale i w dziedzinie wychowania obywatelskiego są ochotnicze drużyny robotnicze, zgrupowane na terenie województwa kieleckiego w 10 ośrodkach pracy.

Członkowie tych drużyn, zgrupowani w zorganizowanych przez komitet wojewódzki ośrodkach pracy liczą w woj. kieleckim **1.510 junaków.** Otrzymują oni oprócz całodziennego utrzymania i podwójnego umundurowania, 50 groszy i 5 zł. miesięcznie na książeczkę P. K. O.

Junacy pracują przy obwałowaniu Wisły **w Sandomierzu, Nowym Korczynie, Zawichoście, Szczucinie i Zajezierzu,** oraz przy budowie linji kolejowych Miechów—Kraków i Radom—Warszawa.

Ośrodki pracy wpływają dodatnio na rozwój fizyczny junaków i dają im zadowolenie moralne, że są potrzebni państwu i społeczeństwu.

Karność, samodzielność i radość są podstawowymi czynnikami życia obozowego junaków. Chłopcy, którym się wierzy, w których budzi się ambicję i wiarę w siebie, nie zawodzą.

Owiani atmosferą czynu i wzmacniani siłą zbiorową, w trudzie i radości wydobywają z siebie inicjatywę i przedsiębiorczość, stają się organizatorami i twórcami własnego życia obozowego.

Przepędzające dzień cały na powietrzu i słońcu, kąpiąc się w orzeźwiających wodach Wisły, przechodząc nieraz twarde chwile w walce z wichrem, deszczem i trwogą w czas warty nocnej, **hartują się i urabiają charakter.** Nic więc dziwnego, że z bladego, przemęczonego i wątłego chłopca, rodzi się ogorzały, dzielny, zaradny, promieniejący radością i pewnością siebie junak — mężczyzna.

Altruizm, prostolinijność, hart ducha i woli, karność i energję nabytą w obozach wniosą ci chłopcy do przyszłego życia publicznego, gdzie będą spełniali swe obowiązki tak, jak byli wdrożeni do wykonania ich w obozie.

Przyzwyczajeni w obozie do systematycznej, celowej pracy, pamiętni na ideały wszczepione im w młode, niezżarte jadem zła duszę, poprowadzą junacy pracę nad udoskonaleniem się dalej, bo wiedzą, że na ich barkach i ich charakterach, wspierać się będzie wielki gmach niepodległości i mocarstwowości naszej Rzeczypospolitej.

(b)

Program obchodu tygodnia lotniczego

w Dąbrowie

Od dnia 4 bm. rozpoczęła się sprzedaż nalepek i chorągiewek LOPP.

Czwartek, dnia 10 maja. o godz. 9 i pół rano — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. O godzinie 10 i pół. po nabożeństwie, wyruszy z kościoła pochód z udziałem orkiestry kop. „Paryż" i kop. „Flora", T-wa „Harmonia" i szkoły górniczej, wojska, przysposobienia wojskowego, straży ogniowych, drużyn OPLG, związków, szkół i organizacyj społecznych. O godzinie 11 i pół, po przemówieniu prof. Kantor - Mirskiego, nastąpi rozwiązanie pochodu na placu Żwirki i Wigury. Od godz. 8-ej rano do 2-ej po południu — kwesta uliczna, sprzedaż samolocików i znaczków.

O godzinie 11 i pół odbędzie się w kinie „Ars" poranek filmowy. Pięćdziesiąt procent dochodu przeznacza się na Tydzień lotniczy. Ceny biletów na poranek: dla dorosłych — 50 gr. dla młodzieży szkól średnich — 40 gr., dla dzieci — 20 gr.

O godzinie 3-ej popołudniu, przed gmachem szkoły górniczej, zorganizowany będzie ciekawy pokaz z udziałem drużyn OPLG, straży ogniowej i polskiego czerwonego krzyża.

W czasie Tygodnia lotniczego wygłoszone zostaną w lektorjum miejskiem przy ul. 3-go maja następujące odczyty: dnia 11 bm. o godzinie 19.30 — dr. A. Niepielski: „Groza walki chemicznej", dnia 14 bm. o godz. 19.30 — instr. gaz. Fr. Hartman: „Obrona ludności cywilnej", dnia 16 bm. o godzinie 19.30 — p. Władysław Łukaszewicz: „Rola na rodów w wojnie gazowej".

Niedziela, dnia 13 maja. o godz. 11 i pół — poranek filmowy w kinie „Bajka". Popołudniu, o godzinie 3-ej, w parku miejskim na Zielonej wielka zabawa ludowa urozmaicona wieloma atrakcjami. W czasie zabawy przygrywać będą 2 orkiestry. Tańce. Bufet. Od dnia 10 do 13 bm. otwarta będzie przy ul. 3-go maja (róg Krótkiej) wystawa przeciwgazowa. Wstęp bezpłatny. W ciągu całego tygodnia lotniczego organizowane będą w szkołach średnich i powszechnych pogadanki z zakresu lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

W SOSNOWCU.

Dnia 10 bm., o godz. 9.30 rano msza święta, pochód do pomnika Żwirki i Wigury; godz. 11.30 — koncert w kinie „Palace". Dnia 12 bm. godz. 20 — dancing w restauracji „Oaza". Dnia 17, godz. 20 — przedstawienie w teatrze miejskim na rzecz LOPP.

Wszystkie powyższe imprezy mają zasilić fundusze Challengeu.

Z okazji tygodnia ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej wzywa zarząd polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu członków, aby wzięli liczny udział w pochodzie w dniu 10 maja br.

Zbiórka o godzinie 9-ej przed lokalem związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a, skąd nastąpi wymarsz do kościoła parajalnego ze sztandarem.



Dziś: Grzegorza b. D. K.
Jutro. Wnieb. Pańskie Izydora
Wschód słońca: 3.47
Zachód słońca: 18.54

Maj 9 Środa

RADJO

WARSZAWA

Sroda 9 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka lekka. 12.30. Kom. meteor. 12.35. 24 koncert szk. z Filh. Warsz. 14.00. Dz. południ. 15.05. Wiad. o eksporcie polsk. 15.10. Kom. sport. 15.20. Koncert skrzypcowy. 15.50. Program dla dzieci. 16.35. Muzyka jazzowa 17.00. Koncert chóru Bard. 17.30. Literatura Polska. 17.50. Jeneralny Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 18.10. Reportaż. 18.50. Program na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. 19.25. Litwa w polskiej poezji. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Muzyka lekka. 21.00. Feljeton aktualny. 21.15. Koncert w wyk. ork. symf. 22.00. Odczyt w jęz. esperanckim z Krak. 22.20. Muzyka tan. 22.40. Odczyt w jęz. ang. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE

Sroda, 9 maja.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.00. Giełda zbożowa. 15.05. Kom. z Warsz 15.20. Płyty. 15.50. Pogad. dla towa. 16.35. Muzyka jazzowa. 17.00. Pio dzieci. 16.05. Płyty. 16.20. Skrzynka pocz senki chóru Bard. 17.30. Tr. z Warsz. 18.10. Reportaż. 18.50. Kom. Zw. Powstańców Śląskich. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Pogadanka Gospodyni śląska. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.15. Koncert z Warsz. 22.00. Płyty. 22.20. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Czwartek, 10 maja.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.25. Płyty. 7.35. Dz. poran. 7.55. Chwilka gospod. dom. 8.00. Program na dz. bież 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek symf. ze studja. 14.00. Pogad. rolnicza. 14.20. Płyty. 15.00. Pogad. dla gospodyń. 15.20. Koncert zesp. jazzowego 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Kwadrans słynnych art. 16.45. Opowiadanie rolnicze. 17.00. Odczyt z Krak. 17.15. Koncert solistów. 18.00. Atak lotn. gazowy. 18.40. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Oko w oko z ustawą 19.45. Przegl. teatralny. 19.50. Myśli wybrane 19.52. Uroczysta aud. z okazji Święta Narodowego Rumunji. 20.25. Utwory skrzypcowe. 20.45. Dz. wiecz. 20.57. Tr. z teatru Lascala w Medjolanie. Opera „Mefistofeles".

Z Kielc

(k) **Sprytny oszust grasował na terenie kilku województw.** Wydział śledczy w Łodzi zawiadomił organa P .P. w Kielcach, że prowadzi dochodzenie przeciwko Dąbrowskiemu Czesławowi, osk. o dokonanie oszustw na terenie kilku województw.

Dąbrowski na terenie wojew. kieleckiego od 1932 r. przebywał kilka razy jako przedstawiciel firmy „Polska Zjednoczona" i sprzedawał dzieła p. t. „Józef Piłsudski w roku 1926 — 1929", a ostatnio był znów akwizytorem firmy „M. Arct" w Warszawie, Nowy Świat 35. W czasie zatrudnienia w obu firmach był on upoważniony do pobierania 10 proc. ceny przy zamawianiu dzieł, które nie zostały jednak wykonane, gdyż Dąbrowski pieniądze przywłaszczył sobie, a zamówień firmom nie wysyłał.

W identyczny sposób zdołał on oszukać dużo osób na terenie wojew. kieleckiego, będąc zaangażowanym również jako akwizytor w firmach: „Ars Medici" w Warszawie, „Instytucie Radowym" w Katowicach, w „Wydawnictwie Dzieł Ilustrowanych" w Warszawie, sprzedając w firmie „Elektro — Konserwacja".

Ponieważ do dochodzenia zachodzi potrzeba przesłuchania osób poszkodowanych przez Dąbrowskiego Czesława, przeto te prosone są o zgłoszenie się w wydziale śledczym w Kielcach w godzinach urzędowych, gdzie zostanie okazana im fotografja Dąbrowskiego.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa, dn. 9 bm. o godz. 16.15 „Żabi Król“.

Środa, dn. 9 bm. o godz. 21 „Towarzyska Impreza Teatralna“.

Czwartek, dn. 10 bm. o godz. 20.15 — premjera „Pan Naczelnik, to ja!“.

NIESPRAWIEDLIWE TRAKTOWANIE LOKATORÓW DOMÓW Z. U. P. U. PRZEZ MAGISTRAT.

Lokatorzy domów ZUPU. przy ul. Jagiellońskiej w Sosnowcu skarżą się na krzywdę, jaką im wyrządził b. tymczasowy kierownik zarządu miasta, p. W. Kuźniak.

Krzywda polega na niesprawiedliwem i nieuzasadnionem pobieraniu wyższych opłat za kanalizację, niż od wszystkich innych mieszkańców miasta. Podczas, gdy opłaty za kanalizację w całem mieście wynoszą 50 proc. opłaty za zużytą wodę, lokatorzy domów ZUPU. płacą za kanalizację 100 proc. opłaty za wodę. N.p. jeden hektolitr wody kosztuje 60 gr., wszyscy inni dopłacają do tego 30 gr., za kanalizację mieszkańcy bloków zaś płacą drugie 60 gr.

To wyjątkowe traktowanie tych lokatorów ZUPU. wynikło z zatargu p. Kuźniaka z dyrekcją ZUPU. w Król. Hucie.

Mieszkańcy bloków żywią jednak nadzieję, że obecny kierownik zarządu miasta naprawi tę krzywdę i niesprawiedliwość i zrówna mieszkańców bloków przy ul. Jagiellońskiej w wysokości opłat za kanalizację z resztą mieszkańców. Sosnowca. Nie istnieje bowiem żadna podstawa prawna aby mieszkańcy przy ul. Jagiellońskiej mieli ponosić wyższe koszty kanalizacji, niż wszyscy inni.

—oOo—

W SPRAWIE ZALEGŁYCH WYPŁAT W MODRZEJOWSKICH ZAKŁADACH.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zaległych zarobków robotniczych w modrzejowskich zakładach Przewodniczył konferencji zastępca inspektora pracy **p. Rychłowski.**

Dodać należy, że modrzejowskie zakłady chronicznie zalegają robotnikom z wypłatami. Ciągłe zatargi dyrekcji z robotnikami wynikają na tym tle.

Na konferencji doszło do porozumienia. Przedstawiciele dyrekcji przyrzekli, że obecnie wypłaty bieżące odbywać się będą normalnie, co tydzień, zaległości natomiast będą spłacane co tydzień, w wysokości pół tygodniówki.

Pierwsza rata zaległości wypłacona ma być robotnikom w końcu b. miesiąca, następne raty wypłacane mają być w lipcu i sierpniu.

—oOo—

— **Kuźnica BBWR. w Sielcu.** W dn. 10 bm. o godz. 16 w lokalu świetlicy przy ul. Narutowicza 5 prof. Niweliński wygłosi referat na temat: „Rasizm w Polsce“.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w Sosnowcu.** W czwartek, dn. 10 bm. o godz. 16 w sali świetlicy kolejowego przysposobienia wojskowego przy ul. Kilińskiego, urządzone zostanie poraz drugi, staraniem zarządu rodziny związku rezerwistów (koło Sosnowiec) przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dzieci, na program którego złożą się: Król i królowa w 1 akcie — Niełlizińskiego. Sprawunek Marysi, Żniwa, Wicher i promień słońca 1-akt. obrazy sceniczne — S-ki Nakł. „Odrodzenie“ we Lwowie.

Przedstawienie to jest nader starannie przygotowane przez dzieci, pod kierownictwem p. M. Gigi. Skupiło ono na poprzedniem przedstawieniu dużą liczbę młodzieży szkolnej i dzieci wraz z rodzicami, którzy rzęsiście obdarzali wykonawców oklaskami. Sądzić należy, że przedstawienie to, ściągnie również liczną publiczność.

Legjoniści a wybory do samorządów

W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków związku legjonistów w Sosnowcu.

Przewodniczył prezes oddziału **Z. Szpineter**, sekretarzował ob. **Dudzicz.**

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów związku legjonistów Pol. w Warszawie złożył p. **Szwaja Leopold**

Następnie prezes **Szpineter** omówił sprawę wyborów do rady miejskiej w Sosnowcu, podkreślając konieczność zwycięstwa BBWR..

W dyskusji zabierali głos komisarz **Almstaedt, p. Dudzicz, p. Szwaja** i inni, poczem uchwalono rezolucję, wyrazem której jest niezłomna wola zwycięstwa bezpartyjnego bloku, jako ugrupowania gwarantującego ponad wszelką wątpliwość, że w przyszłej radzie miejskiej zasiądą ludzie uczciwi, którzy rozumną i przewidującą gospodarką, doprowadzą miasto do rozkwitu. Dla zadokumentowania szczerej intencji zwycięstwa BBWRu, oraz dla zasilenia funduszów potrzebnych na cele wyborcze BBWRu, wszyscy członkowie opodatkowali się w wysokości zarobku wynoszącego pół dniówki.

W końcu po omówieniu spraw organizacyjnych i odśpiewaniu I brygady zebranie zakończono.

Krwawa zemsta zdradzonego opryszka

Zamordował rywala w czasie libacji

Wczoraj około godz. 1 w nocy ulica Modrzejowska w Sosnowcu była widownią krwawego mordu na osobie znanego złodzieja, **Antoniego Nowakowskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Zielonej.**

Morderstwa dokonał nielada ptaszek, głośny przemytnik i oszust, **Jan Hanas,** bez stałego miejsca zamieszkania.

Hanas, wywodząc swój rodowód z głośnej w Zagłębiu ulicy Pańskiej w Sosnowcu, gdzie roi się od wszelkiego rodzaju mętów społecznych, odsiadywał ostatnio dłuższą karę więzienia za różne oszustwa. W tych dniach, na skutek orzeczenia lekarskiego, który stwierdził słaby stan jego zdrowia, wypuszczony został z więzienia na t. zw. „urlop zdrowotny“.

Po wyjściu z więzienia Hanas dowiedział się, że podczas, gdy on odsiadywał karę więzienia, **jego kochanka znalazła sobie innego adoratora i utrzymuje z nim stosunki. Adoratorem tym był właśnie Antoni Nowakowski.**

Wczoraj w nocy doszło między nimi do bójki, którą zdołano załagodzić. Rywale pogodzili się pozornie i postanowili napić się wódki. Znalazła się butelka czystej. Libacja odbywała się na ulicy. Kiedy butelka z wódką przechodząc z rąk do rąk, znalazła się w ręku Nowakowskiego i ten przechylił ją do picia — **w tym momencie Hanas wyciągnął błyskawicznie z kieszeni nóż i zadał nim Nowakowskiemu potężny cios w szyję. Bluzgnęła krew, Nowakowski bez jęku, osunął się na ziemię.**

Rana okazało się śmiertelna, nóż przeszył gardło na wylot, przecinając krtań. Ranny w drodze do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Morderca, po dokonanym czynie, zbiegł. Po kilku godzinach udało się go policji schwytać i przekazać do dyspozycji sędziego śledczego.

Karygodne lekceważenie zdrowia mieszkańców przez magistrat m. Sosnowca.

Jedną z największych plag Sosnowca jest niewątpliwie w porze letniej — kurz. Napewno w całej Polsce niema pod tym względem bardziej upośledzonego miasta. Sprawa ta była już wiele razy przez nas poruszana, niestety, od lat jednak bezskutecznie. Przeciwnie z każdym rokiem zakurzanie miasta coraz bardziej się potęguje.

Ostatnio szereg dni upalnych i bezdeszczowych dał się we znaki mieszkańcom Sosnowca. Nikt nie zatroszczył się, aby ulice były skropione. Nawet dozorcy domowi zapomnieli o polewaniu ulic, tłumacząc się tem, że nie polewa ulic magistrat, nie polewa przed swojemi posesjami kolej, pocóż oni będą się fatygować, kiedy to i tak na nic się nie zda.

Trzeba przyznać, że całą winę ponosi tu magistrat miasta Sosnowca, który lekceważy zdrowie mieszkańców. Miasto 120 tysięczne, posiadające do dyspozycji własną zawodową straż ogniową i beczkowozy nie chce, czy też nie potrafi przystąpić do zwalczania plagi kurzu w Sosnowcu.

Godzi się zapytać świetny zarząd miasta co robi drogo opłacana przez mieszkańców straż ogniowa, co robią beczkowozy straży? Dlaczego dotychczas nikt z zarządu miasta nie zainteresował się tą sprawą?

Czas najwyższy wydać odpowiednie zarządzenie straży i uruchomić beczkowozy przy polewaniu ulic.

Zakończenie strajku

na kopalni „Helena“ w Niwce

Jak to donosiliśmy, w związku z przedłużającym się strajkiem na kopalni „Helena“ w Niwce, przybył onegdaj do Sosnowca zastępca głównego inspektora pracy, **inż. Zagrodzki,** w towarzystwie okręgowego inspektora pracy z Kielc, **inż. Kowalika.**

Inż. Zagrodzki, po odbytej w inspektoracie pracy z insp. Fedorowiczem konferencji udał się na kopalnię „Helenę“, gdzie rozpoczęto pertraktacje ze strajkującymi robotnikami. Robotnicy wybrali z pośród siebie delegację, która wyjechała na powierzchnię i zakomunikowała inż. Zagrodzkiemu warunki. Robotnicy przedewszystkiem domagali się przyrzeczenia, że za strajk nie będą pociągnięci do odpowiedzialności, a jednocześnie domagali się płatnych urlopów i zaliczek pieniężnych. Konferujący z robotnikami inżynierowie przyrzekli, że warunki te będą dotrzymane. Delegacja zjechała do podziemi, gdzie zakomunikowała robotnikom o wyniku petraktacyj. O godz. 9 wiecz robotnicy postanowili przerwać strajk i wyjechać na powierzchnię. Po 15 dniach strajku w podziemiach kopalni, w okropnych warunkach, bez słońca i dostatecznego pożywienia, robotnicy wyjechali na powierzchnię.

Wyczekujące przed bramą kopalni rodziny zabrały górników do domów.

KTO UKOŃCZYŁ KURS OŚWIATOWY DLA DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH.

Wczoraj donosiliśmy o uroczystem zamknięciu 6-cio miesięcznego kursu oświatowego dla działaczy społecznych, który był prowadzony staraniem i z inicjatywy powiatowego zarządu BBWR.

Kurs ten ukończyło 67 osób, których nazwiska podajemy poniżej:

Bartosik Władysław, Blacha Jan, Buśniuk Aleksander, Chruściel Stefan, Czyż Franciszek, Dobrowolska Józefa, Dąbrowski Alfons, Dąbrowski Aleksander. Drygała Edward, Gach Piotr, Golanka Zenon, Gilda Sergjusz, Goleja Antoni, Hauke Ryszard, Jankowska Janina Janczykówna Janina, Maj Stanisław, Mauzagen Edward, Musiał Antoni, Nowak Juljan, Nowakowski Stefan, Paliga Teofil, Palimączanka Kaz., Papis Kazimierz, Pawlicki Juljan, Paczyński, Piszczyk Władysław, Polczyk Jan, Przewoźniak Józef, Rycerzówna Marja Skarszewski Teofil, Skowroński Tomasz, Słaby Marjan, Śliwa Wincenty, Tajchman Dominik, Jelonkiewiczówna Anna, Jeruszka Zygmunt, Jędrusik Józef, Kamela Stanisław, Kaszycki Tadeusz Karbowska A., Kidawa Stanisław Kmiecik Antoni, Kozłowski Stanisław, Kubicki Józef, Kucnek Henryk. Kendusz Witold, Krzeczek Henryk, Konieczko Bolesław, Kucharska Anna, Kurzynoga Franc., Lipka Wiktor, Łabędzki Stanisł., Łabuś Stanisław, Toba Eugenjusz, Śpiewakówna Teod., Sołtykowski Walerjan, Szczepański Saturnin, Stypa Augustyn Wieniewska Kazim., Wieniewski Władysław. Wyderko Wanda, Wyderko Barbara, Zioła Witold, Duda Jan, Dąbrowski Leon, Walczak Edmund.

Prelegentami na kursach byli pp.: starosta Boxa, dyr. Kaczkowski, mec. Pawełek, inż. Berbecki, dr. Braun, dyr. Gadomski, dyr Siekański, inż. Federowicz, nacz. Nawrocki, dyr. Szydłowski, dyr. Dittrich, p. Burski.

—oOo—

— **O. M. P. ognisko im. R. Traugutta w Sosnowcu** zawiadamia, że zostaje zwołane nadzwyczajne walne zebranie członków tegoż ogniska w dniu 10 bm. o godz. 10 rano w pierwszym, o godz. 10.30 w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Swobodnej 24.

— **Związek rezerwistów koło Niwka** urządza w dniu 9 bm. o godz. 7.45 wieczorem wieczór rewjowy z nader urozmaiconym programem. Po rewji odbędzie się zabawa taneczna.

— **Obwód miejski LOPP. w Sosnowcu** zwraca się z prośbą do wszystkich pp. kupców o przyjmowanie zapisów na członków LOPP. i wywieszenie afiszów z napisem: „Tutaj przyjmują się zapisy na członków LOPP.“

Afisze i deklaracje członkowskie zostaną w dniu dzisiejszym doręczone.

— **Odpust w Czeladzi.** Przypadający na wczoraj odpust św. Stanisława w Czeladzi odłożony został na niedzielę 13 b.m.

— **Nadzwyczajne walne zebranie zw. pracowników miejskich w Czeladzi** odbędzie się w czwartek w lokalu magistratu o godz. 11 przed południem.

— **Znaczna kradzież w Sosnowcu.** Z mieszkania Jana Zawolskiego na kolonji walc. hr. Renard skradziono 3.000 **zł. gotówką oraz weksle na sumę 4.300** zł.

— **Walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej w Będzinie.** Dn. 13 bm., o godz. 10 rano w lokalu „Piasta“ (ul. Małachowskiego 35) odbędzie się walne zebranie członków straży ogniowej w Będzinie.

— **P. Liwer już w gminie żydowskiej nie urzęduje.** Wiceprezes gminy żydowskiej w Będzinie. P. Liwer został przez wojewódzkie władze nadzorcze w swych czynnościach zawieszony.

—oOo—

Ofiary

Z okazji Imienin Pana Stanisława Szpinetera uczniowie kl. VII b. szkoły powsz. Nr. 6 w Sosnowcu składają na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą zł. 5.00 (pięć) w administracji „Expr. Zagł.“

Z Zawiercia

WIELKI POŻAR W KUŹNICY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ.

Onegdaj, w domu jednego z mieszkańców Kuźnicy Świętojańskiej, gm. Siewierz wybuchł pożar, który z gwałtowną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania, tak, że w krótkim czasie szalejący żywioł strawił 9 domów drewnianych krytych słomą wraz z zabudowaniami, oraz 7 stodół, w których znajdowało się jeszcze sporo słomy i siana. Na miejsce pożaru przybyło kilka okolicznych straży ogniowych, którym udało się mimo ciężkich warunków ogień zlokalizować.

Zaznaczyć należy, że akcję ratowniczą utrudniał brak dostatecznej ilości wody. Ogień strawił sporo inwentarza nieruchomego. Wypadku z ludźmi nie było. Straty obliczają poszkodowani na 20.000 zł.

Jak ustaliło doraźne dochodzenie ogień powstał od zaprószenia iskry z komina.

Kuźnica Świętojańska jest wioską zupełnie biedną. Pogorzelcy znaleźli się w sytuacji b. ciężkiej.

(z) Pomoc dla pogorzelców w Rudnikach. W związku z pożarem jaki przed paru dniami dotknął wieś Rudniki, gm. Włodowice, którego pastwą padło kilka domów wraz z zabudowaniami, pogorzelcy znaleźli się nietylko bez dachu, ale i bez kawałka chleba. Bezdomnych przygarnęli narazie sąsiedzi. Wydział powiatowy przyszedł im z doraźną pomocą w postaci bezpłatnego zboża i soli. Mimo to pomoc ta jest niewystarczająca, spodziewa się przeto należy, że z pomocą pośpieszą pogorzelcom mieszkańcy sąsiednich wiosek.

Z Olkusza

(ol) Zarząd „Hejnału" w Olkuszu ukonstytuował się jak następuje: pp. Wład Słomski — prezes, Jan Jarno — zastępca, Antoni Ciążko — sekretarz Roman Łaskawiec — skarbnik, Antoni Jarno — gospodarz. Zarząd ten jest taki sam, jak w roku ubiegłym.

Przed wyborami do rady miejskiej w Zawierciu

W ostatnich latach dokonało się przeobrażenie psychiki społeczeństwa. Odwróciło się ono od jałowych sporów politycznych, które w przeszłości wtrąciły nas w niewolę, a w zaraniu odradzającego się państwa, wywołały niezdrowy ferment wewnętrzny.

Wyrazem tego odpolitykowania na terenie Zawiercia, było posiedzenie komitetu odbudowy gospodarczej miasta Zawiercia. Zebrani, powodowani troską o byt miasta, bez względu na różnice klasowe, narodowościowe i polityczne, zebrali się pod hasłem „Frontem do zagadnień gospodarczych" do ratowania i odbudowy miasta, które trzeszczy pod ciosami kryzysu.

Członkowie komitetu, choć przynależni do różnych organizacyj, różniących się pod względem politycznym, zjednoczeni jednak na platformie gospodarczej, postanowili jąć się zgodnej i rzetelnej pracy nad odbudową miasta. Zgromadzeni w liczbie około 150 osób z entuzjazmem i szczeremi, a licznemi oklaskami przyjęli głęboko i rzeczowo ujęte przemówienie **starosty Konopackiego** oraz jednomyślnie uchwalili rezolucję, zawierającą program ratowania miasta od ruiny.

Program przewiduje następujące poczynania, mające na oku ożywienie miasta:

1) Uruchomienia i ożywienia nieczynnych lub wegetujących warsztatów pracy, a w pierwszym rzędzie T. A. Z. i Sosnowieckich Zakładów „Hulczyński".

2) Opracowania planów i wykonania koniecznych w chwili obecnej robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych.

3) Ożywienia zamierającego handlu przez skierowanie do Zawiercia ruchu handlowego ze Śląska i Zagłębia przez odpowiednią politykę drogową.

4) Połączenia kolejowego Zawiercia z sąsiedniemi rolniczemi gminami powiatu i ze Śląskiem.

5) Stworzenia z Zawiercia żywego ośrodka wymiany płodów rolniczych przez wybudowanie odpowiedniej targowicy.

6) Wybudowania tunelów w pierwszym rzędzie na przejeździe obok T.A.Z.

7) Rozbudowy szpitalnictwa, w pierwszym rzędzie powszechnego.

8) Przeniesienia i otwarcia hipoteki w Zawierciu.

9) Stacjonowania w Zawierciu oddziału wojskowego.

Zebranie było wyrazem odpolitykowania społeczeństwa, a równocześnie dowodem jednoczenia sił wokół zagadnień, dotyczących chleba i pracy.

Echa włamania do spółdzielni spożywców w Sosnowcu

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli wczoraj sprawcy śmiałego włamania do spółdzielni spożywców przy ul. Dalekiej w Sosnowcu, gdzie łupem złodziei padły wyroby tytoniowe i gotówka w kwocie około 2000 zł.

Skazany został notoryczny złodziej i włamywacz, **25-letni Władysław Nowodziński** (bez stałego miejsca zamieszkania), — **na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 6, oraz paser Józef Fidor, lat 54** (Sosnowiec, Wiejska 26), który kupił skradzione wyroby tytoniowe,— **na rok więzienia i 1000 zł. grzywny.** Fidorowi, ze względu na podeszły wiek zawieszono karę więzienia na trzy lata.

Kilku innych współoskarżonych wobec braku dostatecznych dowodów winy, sąd uniewinnił.

AKCJA PRZEDWYBORCZA DO RAD MIEJSKICH.

Na terenie Olkusza i Wolbromia akcję przedwyborczą z dużemi widokami powodzenia prowadzi BBWR.

W dn. 7 b. m. pod przewodnictwem d-ra Łapińskiego odbyło się liczne zebranie delegatów związku właścicieli nieruchomości w Olkuszu, w imieniu którego p. Romuald Piechowicz, prezes związku złożył akces przystąpienia do obywatelskiego bloku pracy gospodarczo - społecznej, powstałego z inicjatywy BBWR. Kandydatów do przyszłej rady narazie nie wysuwano. Obecnie odbywać się będą zebrania w poszczególnych okręgach zw. właśc. nieruchom. w Olkuszu, celem uzgodnienia nazwisk kandydatów i utworzenia jednej wspólnej listy.

Na zebraniu burmistrz Majewski odczytał sprawozdanie z działalności zarządu miasta za ostatnie lata.

(ol) **Koncert orkiestry straży fabryki „Olkusz".** Staraniem związku strzeleckiego w Olkuszu odbył się w dn. 7 bm. koncert orkiestry straży poż. fabryki „Olkusz". Pozatem odegrana została przez członków strzelca jednoaktówka pt. „Nie mów hop, aż przeskoczysz" Raorta. Orkiestra wykonała trudne utwory kompozytorów polskich pod batutą p. K. Królikowskiego artystycznie. Sztukę reżyserował również p. Królikowski. Koncertu inteligencja z miasta nie poparła.

(ol) **Mistrzostwo straży pożarnej rejonu słoszowskiego** w obecnie odbywających się strzelaniach eliminacyjnych z broni małokalibrowej, zdobył p. Błażej Zgoda z Wielmoży, uzyskując 229 pkt. na 300 możliwych.

(ol) **Umarł na udar serca podczas sprzeczki.** We wsi Gołczowice, gm. Rabsztyn zmarł nagle podczas sprzeczki ze swym sąsiadem Władysławem Mrówką, Antoni Płonka. Przybyły lekarz zaopiniował śmierć na udar serca. Mrówka podczas sprzeczki o granicę posesji, pchnął dość silnie Płonkę tak, że ten upadł na ziemię i w kilka minut zmarł.

(ol) **Pożar w Bukownie.** Od iskry z komina spalił się wspólny dom sołtysa Stanisława Kondka i Jana Kubańskiego w Bukownie oraz wszystkie zabudowania obydwóch i część sprzętów domowych. Pozatem w czasie akcji ratowniczej uległ poparzeniu szyi i ciała sołtys Kondek.



— Niech wszyscy wiedzą, co to za kobieta!.. Zdolna do wszelkiej zbrodni, obyta z hańbiącymi czynami!.. Wydaje córkę za człowieka, wzgardzonego ogólnie!.. Córkę, którą od dzieciństwa kochałem, którą ojciec jej przeznaczył mi na żonę!.. Ta kobieta wszystko zdeptała!... Czemu?.. Jakie wyrachowanie szatańskie powoduje nią, aby nastawała na to małżeństwo?.. Córka musi być jej posłuszną, bo okrutna ta matka nie cofnie się przed zadaniem jej wszelkich męczarni... Jeżeli uciekła na czas krótki z domu rodzicielskiego, to aby uniknąć śmierci, którą jej nieustannie groziła!.. Powróciła do tego piekła! Matko wyrodna, ty i ją zabijesz, jak ojca jej zabiłaś!.. Tak, pani Tordier, jesteś nędznicą!..

— Prosperze, Prosperze — wyła Julja w przystępie wściekłości — jak możesz znieść, aby ten wisielec tak mnie znieważał?

Pomimo znanego swego tchórzostwa, były komisant, zaskoczony przez teściowę, nie mógł się jej wymknąć. Postąpił parę kroków i bełkocąc ze strachu, rzucił rękawiczkę prosto w twarz Lucjana.

Rysownik wydał głuchy ryk i zwinąwszy się, jak jaguar do skoku, już miał się rzucić na niego. Bezwątpienia, byłby go chwycił za gardło i zdusił na miejscu, nie zdążył jednak.

Agent Challet stanął pomiędzy nimi.

— Wzywam pana, w imieniu prawa, abyś szedł za mną! — przemówił do Lucjana.

— A! — nagle oprzytomniawszy jęknął Lucjan — zapomniałem się, jestem zgubiony!..

Zachwiał się, szukające rękami oparcia i z głuchym jękiem runął na posadzkę.

Joanna Bertinot rzuciła się ku niemu.

— A! jeżeli i jego zabiłaś — rzekła do Julji Tordier — biada ci!

Prosper prawie że na rękach niósł Helenę do zakrystji.

Za nimi poszli świadkowie ślubni.

Garbuska, zmierzywszy Joannę wzrokiem nienawiści i groźby, podążyła na ostatku.

Pani de Roncerny wraz z Martą podeszły do klęczącej przy Lucjanie dziewczynie, usiłującej przywrócić go do przytomności.

Challet, nie szczędząc trudu, pomagał jej gorliwie.

— Trzeba doktora... — rzekła hrabina.

— To zbyteczne — odparł agent. — Zemdlał ze zbytku wzruszenia...

— Mam przed bramą dorożkę, którą każę pana Gobert przewieźć.

— Dokąd? — zapytała trwożnie Joanna.

— Polecono mi zawieźć go do Petit-Bry, do willi hrabiego de Roncerny.

W tejże chwili Garbuska wyszła z zakrystji. Usłyszawszy te słowa, zatrzęsła się i wściekły gniew twarz jej wykrzywił.

Myśl, że ten młodzieniec, którego pragnęła zniesławić, śmierci mu życzyła, jest protegowanym bogatej i możnej rodziny doprowadzała ją do rozpaczy.

— Jestem panią de Roncerny — rzekła hrabina. — Zechce pan kazać przenieść pana Goberta do mego powozu...

Challet skłonił się na znak zgody; w tłumie ciekawych znalazły się chętni do przeniesienia wciąż zemdlałego rysownika i ułożenia w powozie, stojącym w pobliżu kościoła.

— Czy i pan będzie nam towarzyszył!.. — zagadnęła Challeta hrabina.

— Nie pani. — Miałem tylko polecenie czuwać nad tym młodzieńcem, niezaprzeczenie godnym szczerego zajęcia aż do chwili, kiedy się znajdzie w willi Petit-Bry; — skoro pani podejmuje się nad nim opieki, moja misja skończona.

Skłonił się i zniknął.

W chwili gdy lokaj zamykał drzwiczki powozu, nieszczęsnego w sobie trzy kobiety i Lucjan nieprzytomnego, w wielkich drzwiach kościoła ukazała się Julja Tordier w towarzystwie Prospera i Heleny napół żywej z przerażenia, a z nimi orszak weselny.

Na ten widok ozwały się krzyki szyderecze.

— Do wody z garbusem! — wrzeszczały tłumy — precz z nią.

— Srogo pomszczony... odezwała się Marta.

— Jeszcze nie dosyć... — odparła Joanna. — Dla tej jędzy wszelka kara jest zbyt łagodną!

Powóz oddalał się. Orszak weselny śpieszył do swoich ekwipaży, Helena szlochała. Prosper zgrzytał zębami.

d. c. n.

Znowu śmiertelny wypadek w bieda-szybie

Tragiczny wypadek zatrucia gazami w bieda - szybiku miał miejsce znowu onegdaj w Wojkowicach Komornych. Przy wydobywaniu węgla zatrudnionych było dwuch robotników: **33-letni Bolesław Bajka,** mieszkaniec Strzyżowic i **Józef Ligenza** z **Wojkowic.**

Bajka pracował na dole szybu, kolega zaś jego Ligenza na powierzchni. W pewnej chwili Ligenza zauważył, że towarzysz pracy leży w szybie zemdlony. Pośpieszył mu więc natychmiast z pomocą, opuszczając się do szybu. Gazy, jakie na dnie szybu się znajdowały nię pozwoliły mu jednak ratować kolegi i po chwili sam padł zatruty gazami. Ofiarom tragicznego wypadku pośpieszyli mieszkańcy, wydobywając ich na powierzchnię.

Ligenzę po uciążliwych zabiegach zdołano doprowadzić do przytomności, towarzysza jego Bajkę nie zdołano uratować, zmarł on w kilka minut po wydobyciu go na powierzchnię.

Zwłokami Bajki zaopiekowała się rodzina.

Dlaczego zamknięto hale targowe w Sosnowcu

W związku z notatką pt. „Dlaczego zamknięto hale targowe w Sosnowcu?" zamieszczoną w nr. 116 „Expresu Zagłębia" z dnia 29 kwietnia 1934 r. — proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że zamknięcie hal targowych w Sosnowcu przy ul. 1 maja nr. 25 nastąpiło za sprawą konkurencyjnych hal targowych przy ul. Targowej, należących do dzierżawcy rzeźni miejskiej — natomiast prawdą jest, że wspomniane wyżej hale targowe zostały unieruchomione jako zakład przemysłowy, istniejący nielegalnie t. j. nieposiadający zatwierdzonego prawomocną decyzją władzy przemysłowej projektu urządzenia w myśl obowiązujących przepisów prawnych;

2) Nieprawdą jest, że delegacja drobnych kupców posiadających swe stragany w zamkniętych halach targowych — nie została dopuszczoną do Pana Wojewody, natomiast prawdą jest, że delegacja drobnych kupców została skierowana do Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, wobec nieobecności Pana Wojewody;

3) Nieprawdą jest, jakoby urzędnik Wydziału Przemysłowego W. Wójtowicz miał delegacji odpowiedzieć, że „całe 300 rodzin może sobie opuścić Sosnowiec, gdyż nie będzie to żadną szkodą dla województwa, bowiem województwo posiada i tak ponad 2 miljony ludności" — natomiast prawdą jest, że

a) delegacja domagała się otwarcia hal targowych w Sosnowcu przy ul. 1 maja 25,

b) żądanie to podtrzymywało mimo pouczenia, że otwarcie tych hal byłoby naruszeniem ze strony władzy obowiązującego prawa, wobec czego żądanie to nie może być przez władzę uwzględnione

c) delegacja w związku z tem oświadczyła, iż wobec takiego stanowiska władzy 300 rodzin zmuszone będą opuścić miasto Sosnowiec,

d) na powyższe oświadczenie delegacji — urzędnik Wydziału Przemysłowego W. Wójtowicz zauważył, iż zagrożenie opuszczeniem 300 rodzin miasta Sosnowca nie może uzasadniać naruszenie przez władzę obowiązującego prawa, nadmieniając ponadto, że prawo obowiązuje zarówno 300-tu, jak i wszystkich obywateli na obszarze województwa kieleckiego, którego ludność wynosi ponad 2 miljony.

Starosta Grodzki w Sosnowcu
Józef Boxa.

WYCIECZKA DO SKAŁKI.

Rodzina rezerwistów koło Sosnowiec — Środula urządza 10 bm. wycieczkę pieszą do Skałki z orkiestrą na czele. Zbiórka o god. 8 rano w lokalu „Kuźnicy" ul. Staszyca 33.



Tygodniowy Dodatek dla Dzieci

Nie udało się

Stefek nie lubił chodzić do cioci z wizytą.

Ciocia bowiem, jak ciocia, kocha go niby to, całuje, nawet pieści, ale zaraz pyta:

— A jak tam Stefek pisze? A co Stefek czyta? Czy omyłki w dyktandzie podawnemu sadzi? A może już złe noty otrzymuje rzadziej? Czy wreszcie się nauczył tabliczki mnożenia? Czy w swojem sprawowaniu nalepsze się zmienia? Czy w figlach wśród kolegów jak zawsze rej wodzi?

Sami zaś rozumiecie, przyjaciele młodzi, jak bardzo nieprzyjemne są takie pytania, zwłaszcza gdy każde jakąś przywarę odsłania, gdy po każdem rumieniec na twarzy wykwita!

Czasem ciocia, jakgdyby nauczyciel, pyta:

— Sześć razy dziewięć, Stefku, to ile stanowi? A chrzest Polska zawdzięcza któremu królowi? A powiedz, Stefku Wisła skąd początek bierze? A przez „ż", czy przez „rz" piszesz wyraz „zwierzę"? A który z królów Wiedeń przed Turkiem obronią?

I tak dalej! Wciąż nowe sypią się pytania, chociaż na nie niełatwo odpowiadać śmiało, bowiem tego się nie wie, inne zapomniało!

Nie możecie się przeto dziwić, moi złoci, że niechętnie z wizytą szedł Stefek do cioci.

Jak mógł, tak się wykręcał. A to bólem głowy, a to, że nie ma jeszcze on lekcji gotowej, a to, że na kolegę musi czekać właśnie słowem, że jakiś powód wnet Stefek wytrząśnie bo z dwojga złego woli choć godzinę bitą tkwić nad książką, niż ruszyć do cioci z wizytą!

— Kiedyś w niedzielę z rana, matka projekt poda:

— Po obiedzie, jeżeli dopisze pogoda, to będziesz musiał, Stefku, pójść do cioci ze mną.

— Kiedy, bo... — bąknął Stefek, ale nadaremno chciał zmyśleć jakiś powód, więc zamilkł strapiony.

A poranek był śliczny! Nigdzie, z żadnej strony nie strzępiły błękitu najlżejsze obłoki!

I pogrążył się Stefek w zadumie głębokiej...

— Z pogodą — tak rozmyślał — nie dojdę do ładu! No, niechby sobie zresztą trwała do obiadu, ale ona, mnie na złość, trwać będzie bez końca! Napewno dzisiaj chmury nie przesłonią słońca. Że też ludzie sposobu nie znaleźli jeszcze, aby w razie potrzeby wywoływać deszcze, by — jak światło — przez kontakt, umieszczony w ścianie, módz ulewę sprowadzić na każde żądanie!

Wtem radością Stefkowi rozbłysnęły oczy! Zerwie się na podwórze corychlej wyskoczy i biegnie do Michałka swojego sąsiada:

— Mój drogi! Zrób to dla mnie! — zdyszany powiada. — Bo gdy deszczu nie będzie zaraz po obiedzie, to do cioci mnie mama z wizytą powiedzie!

— Co ty pleciesz, mój Stefku? Czy myślisz sobie, że jak magik, dla ciebie deszcz ze słońca zrobię?

— Zrobisz, bo ci tej sztuki zdradzę tajemnicę! Z sikawką, z której codzień stróż zlewa ulicę, staniesz wpobliżu okna tam, gdzie my mieszkamy i, sikając z niej, zrobisz deszcz dla mojej mamy!

— Świetny pomysł! — Michałek nagłos się zaśmiewa. — Zobaczysz, Stefku, co to będzie za ulewa!

Niepokoi się bardzo Stefek przy obiedzie, jak to będzie, jeżeli Michałek zawiedzie? A no, pójdziedo cioci, jak amem w pacierzu! I gdybyż go spytała ponownie o zwierzu, jak się pisze lub o tem, gdzie Wisła, jako małe źródełko z pod ziemi wytrysła, ale ona napewno da pytania nowe — i myśl, co odpowiedzieć, i łam sobie głowę!

Lecz kolega nie zawiódł.

Właśnie przy deserze, gdy talerzyk z kompotem Stefek do rąk bierze, matka, spojrzawszy w okno, zawoła zdumiona:

— Spójrzcie! Jaka ulewa! Skąd wzięła się ona?!

Stefek zaś nie umiejąc powstrzymać radości, klasnął w ręce:

— Do cioci nie pójdziemy w gości!

I możeby się wszystko szczęśliwie odbyło gdyby w mieszkaniu jedno okno było. Było jednak ich więcej! Gdy więc w jednem oknie pod rzęsistą ulewą wszystko wokół moknie, to w drugiem wszystko wokół słońce pięknie złoci!

I nie uniknął Stefek wizyty u cioci! Matka bowiem, zjawiskiem tem zdziwiona szczerze, wyszła na dwór zobaczyć, skąd się to deszcz bierze wyłącznie w jednem oknie?

Patrzy — a na dworze, oburącz za sikawkę ująwszy, jak może najdokładniej Michałek sika wprawo, wlewo by kolegę z kłopotu wybawić ulewą!

— Michałku! Z jakiej racji tak marnujesz wodę?

— A bo mnie Stefek prosił, bym zepsuł pogodę!

— Aha! Teraz rozumiem! — zawołała matka. — Powiem cioci, jakiego mam synka gagatka! Niech wie również, jakiego siostrzeńca posiada!

A ciocia, jak to ciocia, wita Stefka rada ale zaraz na wstępie, zapytując, powie:

— Jak tam, Stefciu? Czy zawsze masz jeszcze pstro w głowie? Czy lubisz podawnemu figielkami dopiec? Nabierz, Stefku, rozumu, boś już duży chłopiec!

Mateńka

Gdy byłam jeszcze maleńka,
Wiele kłopotu, trudu miała ze mną mateńka.
Nie dojadła, nie dospała,
Tylko mnie niecnotę kołysała.
Nosiła, bawiła...
Gdym ja cichutko kwiliła
Matuchna do mnie w nocy wstawała,
Zmęczonym głosem śpiewała
Luli, luli niech Bóg strzeże mej córuni
Uśnij, uśnij, zamknij oczka dziecinko ma,
Jutro dostaniesz ciasteczka dwa.

Halina Śliwianka
szkoła nr. 7 klasy VI-a w Sosnowcu.

Na prośbę Marysi Witkowskiej o wierszyki—odpowiedział rymami **Kazimierz Kurowski z Dańdówki.** Poniżej drukujemy wierszyk Kazia

Marynia Witkowska domaga się wierszyków,
Niechaj pierwsza ułoży, piękny dla chłopczyków,
Jej wierszyk wspaniały, wszyscy przyjmiemy,
A nie chcąc być dłużni zaraz odpiszemy.
Marynia — koleżanka, niechaj pierwsza tworzy,
Niech nam wszystkim pokaże, jak wierszyk ułoży,
A my z jej wzoru będziemy się starać
Samemi wierszykami redakcję zalać
A więc prosimy niech Marysia z koleżankami staje do walki
Bo chłopcy gotowi pokonać rywalki!

Marysiu, nie ma co, trzeba przyjąć wyzwanie!

Łamigłówka sylabowa

ułożył Kazimierz Basiński z Dąbrowy.

Z podanych niżej sylab ułożyć 14 wyrazów, tak że pierwsze litery dadzą rozwiązanie.

SYLABY

Ni — et — dzia — ry — sar—łek — X — nie — njusz — gło — ra — po — an — wa — ma — dze — na — zi — eu — an — cyt — bo — je — tra — łu —ę—ge — bin — bę — to — sław — rys — bo — i

ZNACZENIE WYRAZÓW.

1. Wulkan w Europie. 2. Spółgłoska. 3. Dzień tygodnia. 4. Rodzaj grzybów. 5. Imię męskie. 6. Zwierze leśne. 7. Pora roku, 8. Rodzaj węgla 9. Część ciała ludzkiego. 10. Roślina 11. Samogłoska. 12. Miejscowość w Zagłębiu. 13. Posłanka bogów greckich. 14. Imię męskie.

Odpowiedzi Redaktora.

Kazimierz Basiński w Dąbrowie Proszę o inne wierszyki. Wiersz o Śląsku i Pomorza tematycznie za trudny, abyś go mógł gładko napisać

Kazimierz Kurowski z Dańdówki. Wierszyk w odpowiedzi Maryni Witkowskiej jest wydrukowany. „Siła Wiosny", choć wdzięczna w pomyśle, lecz bardzo, bardzo słaba...

Ireneusz Magdziarz. Czekam na obiecaną łamigłówkę. Wiersz, choć lepszy od poprzedniego, jednak jeszcze za słaby

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

PRZED WYŚCIGAMI MOTOCYKLOWEMI NA TORZE S. T. S. „UNJA" W SOSNOWCU.

Jutro zatem Sosnowiec gościć będzie elitę motocyklistów polskich. którzy współzawodniczyć będą na torze o palmę pierwszeństwa i cenne nagrody.

Poza wymienionemi już poprzednio nazwiskami zgłosili swój udział dalsi kierowcy, mianowicie **Kopystyński** (Poznań) **bracia Geyer** (Bielsko) i **Piątkiewicz** (Częstochowa).

Z sekcji motocyklowej STS. „Unja" startować będą: rewelacyjny jeździec **Fr. Kępka i St. Kurek.**

Dzisiaj w godzinach popołudniowych rozpocznie się na torze STS. „Unja" trening zawodników. Przedsprzedaż biletów odbywa się w dalszym ciągu na stadjonie. W dniu zawodów czynne będą 4 kasy dla wygody publiczności.

Wyścigi rozpoczną się o godz. 14.30.

Mistrzostwa tenisowe okręgu śląskiego w klasie B.

W dniu 6 bm. sekcja tenisowa STS. Unja w Sosnowcu rozegrała pierwsze spotkanie w mistrzostwach okręgowych z rezerwą klubu tenisowego Pogoń (Katowice).

Spotkanie to. jak już pisaliśmy, przyniosło zwycięstwo sosnowieckiej Unji w stosunku 8:3.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

Gry pojedyncze panów: Mikołajewski (U) — Rudowski (P) 6:0, 6:0, Tezenas (U) — Straub (P) 7:5, 6:3, Olszewski (U) Piechocki (P) 6:3, 6:3, Musset (U) — Nows (P) 6:0. 7:5, 6:4, Siuda (U)—Zawadzki (P) 6:2 6:0.

Gry podwójne: Walicki, Olszewski (U) — Rudowski, Jochimczyk (P) 7:5, 6:2, Staub, Nows (P) — Musset, Tezenas (U) 10:8, 6:4.

Gry pojedyncze pań: Walicka (U) — Tomaszewska (P) 6.2, 6:1, Dąbrowiczowa (U)—Wilczkówna (P) 6:3, 3:6, 3:6.

Gry mieszane: Walicka, Walicki (U), Straub. Petrescu (P) 6:2, 6:3, Dąbrowiszowa, Mikołajewski (U)-Tomaszewska Nows (P) 3:6, 2:6.

Zawody powyższe ,na zaproszenie Pogoni, prowadził dr. Gosiewski członek sekcji tenisowej STS Unji, jako sędzia naczelny..

W dniu 10 bm. reprezentacja ,sekcji tenisowej Unji wyjeżdża do Bielska ,a w dniu 13 bm. rozgrywać będzie u siebie na kortach pierwsze spotkanie z Katowickim Klubem Tenisowym do rozgrywek okręgowych. Z uwagi na silny skład klubu katowickiego rozgrywki zapowiadają się b. ciekawie.

Kronika

× **Mecz Polska-Francja w tenisie.** Do polskiego związku lawn.-tenisowego nadeszło pismo od francuskiego związku tenisowego z zawiadomieniem, że ostatecznie drużyna francuska przyjedzie do Warszawy na mecz Polska—Francja w dniu 18—20 bm. (na korcie Legji) .

W skład drużyny francuskiej wejdą dwaj nani gracze Martin Legeay i Lessueur. Skład drużyny polskiej ustalony zostanie po powrocie z Wiednia; przypuszczalnie grać będą Hebda i Tłoczyński w grze pojedyńczej, a para Hebda — Witman w grze podwójnej.

Wobec dojścia do skutku meczu Polska — Francja, na mistrzostwa Węgier do Budapesztu pojedzie jedynie M. Stolarow, a na turniej Rot-Weissu w Berlinie jedynie Jędrzejowska.

Na mistrzostwa Francji, które odbędą się w Paryżu w końcu maja pojedzie Jędrzejowska, Hebda i Tłoczyński.

× **Zawody międzyszkolne w Czeladzi.** Na boisku szkoły nr. 3 na Skałce pod kier. p. E. Bałazińskiego odbyły się międzyszkolne zawody w kwadrat i siatkówkę w Czeladzi. Pierwsze miejsca zajęły drużyny szkoły nr. 3, wobec czego wezmą udział 13 bm. w zawodach „Powszechniaka" w Dąbrowie.

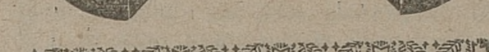
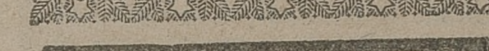
OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Zawiercia podaje niniejszem do wiadomości mieszkańcom miasta, że z dniem 1-go maja 1934 roku udzielać będzie pożyczek długoterminowych (do 10-ciu lat) na koszta przyłączenia nieruchomości z miejską siecią wodociągową.

Stopa procentowa dla powyższych pożyczek wynosić będzie 3 procent w stosunku rocznym.

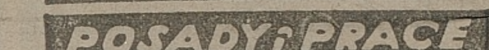
Zgłoszenia kierować należy do Miejskiego Zakładu Elektrycznego i Wodociągowego.

Tymczasowy przełożony miasta Zawiercia
SZCZODROWSKI.



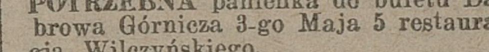
DROBNE OGŁOSZENIA



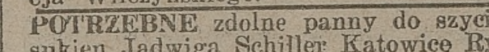
POSADY I PRACE



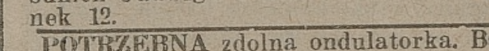
POTRZEBNA panienka do bufetu Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 5 restauracja Wilczyńskiego.



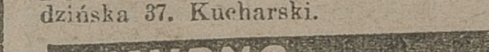
POTRZEBNE zdolne panny do szycia sukien Jadwiga Schiller Katowice Rynek 12.



POTRZEBNA zdolna ondulatorka. Będzińska 37. Kucharski.



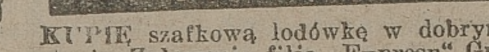
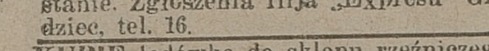
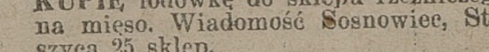
KUPNO I SPRZEDAŻ



KUPIĘ szafkową lodówkę w dobrym stanie. Zgłoszenia filja „Expresu" Grodziec, tel. 16.



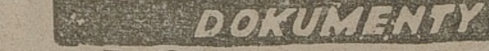
KUPIĘ lodówkę do sklepu rzeźniczego na mięso. Wiadomość Sosnowiec, Staszyca 25 sklep.

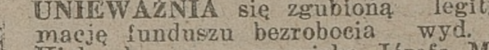
ZGUBIONE DOKUMENTY



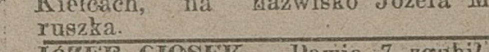
UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację funduszu bezrobocia wyd. w Kielcach, na nazwisko Józefa Maruszka.



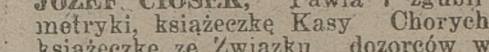
JÓZEF CIOSEK, Pawia 7 zgubił 2 metryki, książeczkę Kasy Chorych i książeczkę ze Związku dozorców wydane w Sosnowcu.



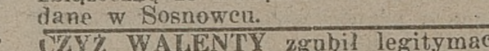
CZYŻ WALENTY zgubił legitymację bezrobocia Nr. 2102 wydaną w Sosnowcu.



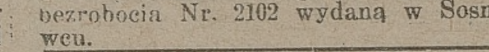
CHAWA KRAWIEC zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.



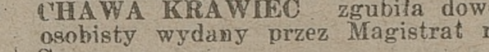
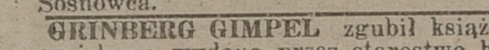
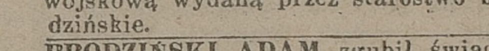
GRINBERG GIMPEL zgubił książkę wojskową wydaną przez starostwo będzińskie.



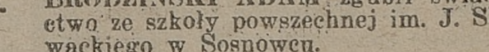
BRODZIŃSKI ADAM zgubił świadectwo ze szkoły powszechnej im. J. Słowackiego w Sosnowcu.



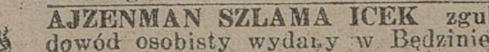
AJZENMAN SZLAMA ICEK zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie.

RÓŻNE

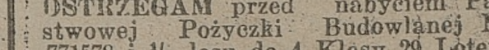


OSTRZEGAM przed nabyciem Państwowej Pożyczki Budowlanej Nr. 771578 i 1/4 losu do 4 Klasy 29 Loterji Państwowej Nr. 22356b, które zostały mi skradzione dnia 6 maja. Sosnowiec Narutowicza 13. Miśkiewicz.



6 POCZTÓWEK do Komunji Św. 4.50. Fotografja Braci Altman, Sosnowiec, 3-go Maja 11.





Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.

